



BARBARA KOSK\*

## Oczami kobiet – „Mój sierpień ’80. Pamiętne lato” i „Mój sierpień »80«” – źródła do badań nad historią strajku Stoczni Gdańskiej w 1980 r.

Through the women eyes – “My August ’80.  
Memorable summer” and “My August »80«” –  
sources for research on the history of the events  
of the Gdansk Shipyard strike in 1980

**Streszczenie:** Prezentowany tekst stanowi edycję źródeł zatytułowanych „Mój sierpień ’80. Pamiętne lato” oraz „Mój sierpień »80«”. Powyższe wspomnienia nadesłano na konkurs zorganizowany w 1981 r. przez Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Socjologicznego poświęcony relacjom z protestu, który wybuchł na Wybrzeżu latem 1980 r. Edycji dokonano na podstawie instrukcji wydawniczej Janusza Tandeckiego oraz Krzysztofa Kopińskiego pod tytułem *Edytorstwo źródeł historycznych*. Tekst opatrzono wstępem, w którym umieszczono najważniejsze informacje dotyczące sierpniowej fali sprzeciwu, przedstawiono aktualny stan badań nad zagadnieniem oraz scharakteryzowano zespół materiałów konkursowych. Cel prezentowanych edycji stanowi ukazanie potencjału ba-

---

\* Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, pl. Władysława Bartoszewskiego 1, 80-862 Gdańsk; Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, ul. Jana Bażyńskiego 8, 80-308 Gdańsk, b.kosk@muzeum1939.pl, ORCID: 0000-0002-2796-1691.

dawczego wspomnień kobiet zawartych w omawianym zbiorze relacji. Przedstawione wspomnienia, widziane z perspektywy kobiet przybyłych na Wybrzeże ze stolicy kraju, ukazują odmienne niż powszechnie prezentowane w literaturze przedmiotu spojrzenie na wydarzenia rozgrywające się w Trójmieście.

**Słowa kluczowe:** Sierpień 1980, strajk Stoczni Gdańskiej, publikacja źródłowa, kobiety, wspomnienia

**Abstract:** The presented text is an edition of sources entitled “My August ’80. A memorable summer” and “My August »80«”, which were submitted for a competition organised in 1981 by the Gdansk Branch of the Polish Sociological Association. They covered the protest which broke out on the Coast in the summer of 1980. The edition was carried out on the basis of the publishing instructions of Janusz Tandecki and Krzysztof Kopinski entitled “Editing Historical Sources”. The text is accompanied by an introduction, which contains the most important information about the August wave of opposition, presents the current state of research on the issue and characterises the set of competition materials. The aim of the presented editions is to show the research potential of women’s memories, contained in the discussed collection of accounts. The presented memoirs, seen from the perspective of women who came to the coast from the capital of the country, show a different view of the events taking place in the Tri-City than those commonly presented in the literature on the subject.

**Keywords:** August 1980, strike of the Gdansk Shipyard, source publication, women, memories

## Wprowadzenie

W wyniku pogłębiającego się kryzysu gospodarczego latem 1980 r. Polskę ogarnęła fala protestów. W czwartek 14 sierpnia na terenie Stoczni Gdańskiej im. Lenina rozpoczęto strajk okupacyjny. W następnych dniach do sprzeciwu dołączały kolejne trójmiejskie zakłady pracy. W nocy z 16 na 17 sierpnia utworzono Miejski Komitet Strajkowy, który w następnych dniach przekształcono w Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS). Ustalono także wspólną listę 21 postulatów o charakterze społecz-

nym, socjalnym, ekonomicznym oraz politycznym, domagając się rozmów z przedstawicielami władz<sup>1</sup>.

Wraz z początkiem tygodnia liczba zakładów dołączających do protestu gwałtownie wzrastała, a mieszkańcy Trójmiasta wraz z dziennikarzami krajowymi i zagranicznymi tłumnie gromadzili się pod bramą nr 2. 18 sierpnia pracę przerwała Stocznia Szczecińska oraz inne miejskie zakłady. Powoli fala sprzeciwu obejmowała kolejne polskie miasta. Pierwsza tura rozmów między Komisją Rządową a gdańskim MKS odbyła się 23 sierpnia. Pełne napięcia i niepewności rozmowy prowadzono w sali BHP 23, 24, 26, 28, 30 oraz 31 sierpnia<sup>2</sup>.

Ostatniego dnia doszło do podpisania porozumienia. Kompromis udało się osiągnąć dzięki jedności protestujących, której mimo licznych prób ze strony rządzącej nie udało się rozbić. Nie mniejszą rolę odegrało także wsparcie inteligencji oraz całego społeczeństwa. Efekt powodzenia sierpniowej fali sprzeciwu stanowiło zarejestrowanie 10 listopada 1980 r. Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Podpisane porozumienia dawały Polakom nadzieję na zmiany w wielu sferach życia gospodarczego i społecznego<sup>3</sup>.

Strajk Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r. został szeroko opracowany<sup>4</sup>. Prowadzone badania dotyczą rozmaitych zagadnień związanych przede

---

<sup>1</sup> A. Friszke, *Polska – losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 367–368; A. Machcewicz, *Bunt. Strajki w Trójmieście. Sierpień 1980*, Gdańsk 2015, s. 194, 233–238, 398; A. Kazański, *Sierpień '80 w Gdańsku*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9–10, s. 22, 25–27; J. Kufel, *Geneza strajku solidarnościowego w Stoczni Gdańskiej*, w: *O Polskę wolną! O Polskę solidarną!*, red. W. Polak et al., Gdańsk 2011, s. 9, 15–16; J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1984, s. 59–62; Ł. Kamiński, *Dekada Solidarności*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9–10, s. 2, 4; M. Dąbrowski, *Zaczęto się w lipcu*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9–10, s. 14; M. Zaremba, *Zimno, ciepło, gorąco. Nastroje Polaków od „zimny stulecia” do lata 1980*, w: *„Solidarność” od wewnątrz 1980–1981*, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013, s. 11.

<sup>2</sup> A. Friszke, op. cit., s. 368–371; A. Machcewicz, op. cit., s. 249–252, 323; A. Kazański, op. cit., s. 26–32; J. Holzer, op. cit., s. 64–69; Ł. Kamiński, op. cit., s. 4.

<sup>3</sup> A. Friszke, op. cit., s. 371–372; A. Kazański, op. cit., s. 32–33; A. Machcewicz, op. cit., s. 403; J. Holzer, op. cit., s. 69–70; Ł. Kamiński, op. cit., s. 4.

<sup>4</sup> Por. B. Kosk, *Wpływ świadomości zagrożenia interwencją zbrojną na emocje i uczucia podczas strajku Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980*, w: *Strajki, manifestacje i zajścia*

wszystkim z historią polityczną, przebiegiem strajku oraz jego dynamiką, a także stroną organizacyjną samego protestu. W literaturze przedmiotu brakuje tekstów skupionych na funkcjonowaniu miasta, nastrojach mieszkańców czy atmosferze panującej w Trójmieście. W wielu pracach wątek ten jest jedynie krótko wzmiankowany. Pewną uwagę zagadnieniu poświęca Anna Machcewicz w książce pt. *Bunt. Strajki w Trójmieście. Sierpień 1980*<sup>5</sup>.

Wiarygodnych informacji dotyczących omawianych kwestii nie dostarcza poddawana cenzurze prasa lokalna i krajowa z okresu sierpniowej fali sprzeciwu<sup>6</sup>. Szerszych danych nie zawierają także raporty oraz inne dokumenty archiwalne. Uwaga władz była bowiem skupiona na obszarze strajkujących zakładów ze szczególnym uwzględnieniem Stoczni Gdańskiej oraz jej najbliższego otoczenia. Pod specjalną obserwacją znajdowały się także osoby będące aktywnie zaangażowane w organizację protestu oraz kierowanie nim<sup>7</sup>.

Bogate źródło wiedzy dotyczące życia oraz funkcjonowania Trójmiasta stanowią natomiast wspomnienia i relacje świadków. Materiały wystę-

---

*uliczne w PRL i Bloku Wschodnim*, red. J. Kufel, K. Knoch, Gdańsk 2022; J. Błażejowska, *Drukarnia – duża szpilka, która kłuje*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9–10; J. Kufel, *Rola działaczy Ruchu Młodej Polski w strajku sierpniowym w Stoczni Gdańskiej*, w: *Czas przelotu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak et al., Gdańsk 2010; J. Kufel, P. Ruchlewski, *Operacja „Brama”. Komunikaty SB z obserwacji bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury” 2015, nr 8; K. Knoch, *Strajkowy Biuletyn Informacyjny Solidarność*, w: *Media – biznes – kultura*, t. 2, red. M. Łosiewicz, A. Ryłko-Kurpiewska, Kinvara–Galway–Gdynia 2015; P. Perkowski, *Narastanie Buntu w Stoczni Gdańskiej przed strajkami w sierpniu 1980 roku (charakterystyka środowiska)*, „Przegląd Historyczny” 2013, t. 104, z. 4.

<sup>5</sup> A. Machcewicz, op. cit., s. 300–306.

<sup>6</sup> Por. Relacja zespołu dziennikarzy „Czasu”, *Dni obaw i nadziei*, „Czas” 1980, nr 35, z 31 sierpnia; *W zakładach pracy Gdańska i Gdyni*, „Głos Wybrzeża” 1980, nr 179, z 19 sierpnia.

<sup>7</sup> Jedną z ważniejszych operacji prowadzonych przez Wydział B Komitetu Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Gdańsku podczas sierpniowego protestu była akcja o kryptonimie „Brama” trwająca od 14 sierpnia do 1 września 1980 r. Polegała ona na obserwacji stoczniowych bram ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń przy bramie nr 2. Obiektem zainteresowania funkcjonariuszy były wygłaszane przemówienia, liczba zgromadzonych osób, informacje, kto, z kim, kiedy i w jaki sposób pojawił się w stoczni, a także nastroje i reakcje zebranych; por. szerzej: J. Kufel, P. Ruchlewski, op. cit.

pują w formie dzienników, pamiętników, zapisków, a także notacji audio i video. W wyniku wydarzeń sierpnia 1980 r. ukazały się liczne publikacje oraz opracowania będące świadectwem osobistych doświadczeń i przeżyć zarówno uczestników, jak i obserwatorów strajku. Wśród najbardziej popularnych pozycji trzeba wymienić m.in. *Gdańsk. Sierpień '80. Rozmowy*<sup>8</sup>, *Kto tu wpuścił dziennikarzy*<sup>9</sup>, *Notatki gdańskie*<sup>10</sup> oraz *Polska rewolucja. Solidarność 1980–1981*<sup>11</sup>. Do tej grupy niewątpliwie należą także opisane poniżej publikacje pod redakcją prof. Marka Latoszka.

W listopadzie 1980 r. Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Socjologicznego zaapelował o spisywanie i nadsyłanie wspomnień z okresu sierpniowych protestów. Zespół pod kierownictwem Latoszka ogłosił konkurs na relacje związane z wydarzeniami lata 1980 r. widzianymi z perspektywy zakładów pracy oraz osób niebiorących bezpośredniego udziału w proteście. Wśród zainteresowań socjologów znalazły się również stosunki międzyludzkie, poglądy oraz postawy społeczeństwa, a także działanie wszelakich organizacji oraz instytucji. Równie istotny aspekt stanowiły osobiste przemyślenia, spostrzeżenia i oceny autorów wspomnień. Inicjatywa ta miała charakter ogólnopolski<sup>12</sup>, a do konkursu napłynęło 277 prac<sup>13</sup>. Zakwalifikowanych zostało natomiast 186 tekstów. Wszystkie materiały są przechowywane w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Teksty napisane przez mężczyzn stanowią 65% całości zbioru. Pozostałe 35% prac zostało nadesłane przez kobiety<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> A. Drzycimski, T. Skutnik, *Gdańsk. Sierpień '80. Rozmowy*, Gdańsk 1990.

<sup>9</sup> M. Miller, *Kto tu wpuścił dziennikarzy*, Warszawa 1985.

<sup>10</sup> J. Surdykowski, *Notatki gdańskie*, Warszawa 1983.

<sup>11</sup> T. Garton Ash, *Polska rewolucja. Solidarność 1980–1981*, tłum. M. Dziewulska, M. Król, Warszawa 1987.

<sup>12</sup> M. Latoszek, *Konflikt społeczny w perspektywie pamiętnikarzy i badaczy*, Gdańsk 1989, s. 1; *Sierpień '80 w optyce mieszkańców wsi i małych miast*, red. M. Latoszek, Gdańsk 1990, s. 1; *Sierpień '80 we wspomnieniach*, red. M. Latoszek, Gdańsk 1991, s. 15–17.

<sup>13</sup> Informacja podana przez M. Latoszka w: *Sierpień '80...*, s. 18. W wykazie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu figuruje 270 prac. Oprócz wspomnień wśród nich znajdują się również listy, notatki oraz poezja.

<sup>14</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: ZNO), sygn. 18933/II – 18940/II, Wspomnienia z sierpnia 80. Materiały nadesłane na konkurs zorganizowany przez Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w 1981 r.

Wspomnienia są spisane w formie pamiętników i dzienników. Wiele z nich tworzono na bieżąco, część na krótko po sierpniowych strajkach. Niekiedy w ich treści autorzy odwołują się do wydarzeń późniejszych oraz minionych, a przede wszystkim protestów z grudnia 1970 r. Materiały zawierają także różnego rodzaju dygresje dotyczące sytuacji w kraju. Prace są podpisane imionami i nazwiskami autorów. Zdecydowanie rzadziej są to ich pseudonimy. Nierzadko teksty dostarczają informacji o wieku, miejscu zatrudnienia i wykształceniu, a niekiedy stanie cywilnym autorów. Część z nich podała również swój adres zamieszkania. Zespół Latoszka wyróżnił trzy grupy pamiętnikarzy. Do pierwszej zaliczono uczestników strajków. Do drugiej należeli ich obserwatorzy. Trzecia była reprezentowana przez osoby niezwiązane bezpośrednio z protestem. Charakterystyczny dla grupy pierwszej pozostawał fakt, że zdecydowana większość akceptowała tego typu sprzeciw jako jedyną słuszną formę rozwiązywania konfliktowych sytuacji, a czynnikiem, który w znacznym stopniu determinował ludzkie postawy, była wielkość zakładu pracy. Według ustaleń autorzy przyporządkowani do grupy drugiej pomagali protestującym lub manifestowali swoją obecność pod bramami, dając tym samym wyraz pełnego poparcia dla stawianych przez nich żądań. Ich prace zawierają silnie wyeksponowane przeżycia i refleksje dotyczące przedstawianych wydarzeń. Kategoria trzecia jest reprezentowana przez prace osób, które nie miały bezpośredniego kontaktu z wydarzeniami. Dowiadywały się o nich z prasy bądź od osób trzecich. Sytuacja ta wynikała m.in. z wieku czy problemów zdrowotnych. Część osób przebywała także na wakacjach poza miejscem pracy oraz zamieszkania. Materiały z grupy trzeciej opisują przede wszystkim osobiste odczucia i opinie autorów. Zasłyszane fakty stanowią w nich kategorię drugorzędą. W większości z nich ujawniana jest nadzieja na pomyślne zakończenie konfliktu wynikająca z poczucia racji w toczonej walce.

Zgodnie z zapowiedzią najciekawsze relacje zostały opublikowane na łamach „Czasu” oraz „Głosu Stocznio-wca”. Na podstawie zebranych materiałów pod redakcją Latoszka powstały wydawnictwa *Sierpień '80 we wspomnieniach*, *Sierpień '80 w optyce małych miast i wsi* oraz *Konflikt społeczny w perspektywie pamiętnikarzy i badaczy*. Przez wzgląd na ograniczoną objętość publikacji dokonano selekcji zamieszczonych materiałów, w wyniku której część prac nie doczekała się wydania. Podczas wyboru tekstów kierowano

się liczbą zawartych informacji dotyczących faktów, zróżnicowaniem sytuacji, w jakiej znaleźli się autorzy, a także stopniem zawartości refleksji osobistych twórców<sup>15</sup>. Spośród zakwalifikowanych do konkursu prac opublikowano 104 wspomnienia, z czego blisko 31% spisane zostało przez kobiety.

W nadesłanym zbiorze relacji wyróżnia się pewna grupa wspomnień kobiet, które w trakcie strajków zamieszkiwały Trójmiasto bądź przebywały na jego terenie. Sierpniowe wydarzenia są opisywane z perspektywy matek, babć, sióstr, żon i córek. Warto zaznaczyć, że płec kulturowa coraz częściej funkcjonuje jako jedna z uznanych kategorii analitycznych uczestniczących w analizie dyskursu naukowego<sup>16</sup>. Co równie istotne, ze względu na bezpieczeństwo kobiety miały ograniczony dostęp do centrum wydarzeń, czyli protestujących zakładów pracy<sup>17</sup>.

Omawiany zespół zawiera łącznie 17 tekstów, z czego zaledwie 6 zostało opublikowanych. Z treści materiałów wyłania się pogłębiony opis związany z funkcjonowaniem oraz atmosferą panującą w aglomeracji. We wspomnieniach można wyróżnić następujące wątki tematyczne: pierwsze wieści o strajkach na Wybrzeżu, sytuacja panująca w Trójmieście, pamięć Grudnia '70, postawy społeczeństwa wobec strajkujących, stosunek społeczeństwa do władz, kwestie związane z listą 21 postulatów, a także zagadnienia dotyczące zawartego porozumienia. Dodatkowo omawiane relacje obejmują informacje o doznaniach emocjonalnych autorek oraz społeczności Trójmiasta. Dane te poszerzają perspektywę badawczą, a także potwierdzają wcześniejszą tezę autorki niniejszego artykułu głoszącą, że strajk sierpnia 1980 r. wywoływał w uczestnikach i obserwatorach wydarzeń nie tylko radość oraz poczucie solidarności, lecz również wiele emocji i uczuć o charakterze negatywnym, takich jak np. złość, strach czy niepewność<sup>18</sup>.

Prezentowane poniżej wspomnienia stanowią część scharakteryzowanej grupy i nie zostały jak dotąd opublikowane. Ich wyboru dokonano ze względu na fakt, że jako jedyne zostały spisane przez kobiety, które nie za-

---

<sup>15</sup> M. Latoszek, op. cit., s. 15–25.

<sup>16</sup> M. Fidelis, *Gender, historia i komunizm*, w: K. Stańczak-Wiślicz et al., *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*, Kraków 2020, s. 31.

<sup>17</sup> Por. J. Borowczak, *Solidarność – co zostało. V edycja*, zbiór notacji filmowych ECS, 2010.

<sup>18</sup> Por. B. Kosk, op. cit.

mieszkiwały Trójmiasta. Wydarzenia są przedstawiane z perspektywy kobiet – matek (to słowo w relacjach pojawia się wielokrotnie), córek, babć, które czują się odpowiedzialne za swoje rodziny. Odczuwają lęk oraz niepokój związany z sytuacją w Trójmieście. Czują się pozostawione same sobie. Jednocześnie strajk jest sytuacją, która utrudnia bądź nawet uniemożliwia normalne funkcjonowanie i spędzanie urlopu. Obie panie były mieszkankami stolicy kraju. Miało to znaczący wpływ na odbiór wydarzeń chociażby przez wzgląd na jeszcze silniej ograniczony dostęp do informacji na temat rozwoju sytuacji na Wybrzeżu. Co więcej, obca była im specyfika środowisk lokalnych. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt przebywania poza domem. Ciekawy wydaje się również pojawiający się w relacjach odmienny opis postrzegania sytuacji zależny od wieku obserwatorek. Zestawione wspomnienia ukazują różne odczucia i emocje towarzyszące autorkom. Wskazują też na wyraźny wpływ wcześniejszych doświadczeń bohaterek (druga wojna światowa, Grudzień '70). We wspomnieniach zachowano oryginalną pisownię oraz interpunkcję, dzięki czemu prezentowane prace mogą posłużyć także jako materiał do analiz językowych.

Wzorem Latoszka do wyboru i przeprowadzenia wstępnej analizy materiałów wykorzystano metodę biograficzną, analizę typologiczną opartą na ustaleniu pewnych cech charakterystycznych dla relacji składanych przez kobiety oraz metodę konstruktywną, w ramach której wspomnienia rozpatrywano pod kątem widzenia strajku sierpniowego na Wybrzeżu<sup>19</sup>.

### „Mój sierpień '80. Pamiętne lato”<sup>20</sup>

Tego pamiętnego lata zupełnie przypadkowo znalazłam się w Sopocie. Córka moja i syn, na polecenie lekarzy, zdecydowali się wywieźć nad morze swoje, kwękające przez całą zimę, dzieciaki. Mnie to właściwie nie dotyczyło. Ale oto się okazało, że zięć nie może wyrwać się z pracy na urlop. Wyjazd córki z dwojgiem maluchów, z których młodszy jeszcze nie chodził

---

<sup>19</sup> M. Latoszek, op. cit., s. 22–23.

<sup>20</sup> ZNO, sygn. 18934/II, v. 2, Wspomnienia z sierpnia 80. Materiały nadesłane na konkurs zorganizowany przez Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w 1981 r., Wspomnienie H. Pawłowska: „Mój sierpień '80. Pamiętne lato”, k. 577–585.



stanął pod znakiem zapytania. Sięgnięto więc po przysłowiową „deskę rantunku”... po babcię, czyli po mnie.

Pogoda nad morzem była nieszczęśliwa. Zimno, padały deszcze. Dzieci kolejno chorowały. Tatusiowie, po krótkim pobycie, odjechali do pracy do Warszawy a dołączyła się do nas siostra synowej z córeczką.

Było więc pięcioro dzieci, w wieku od ponad rok do ponad pięć lat, trzy młode mamy i babcia t. zn. Ja.

Wtedy właśnie rozpoczął się strajk Stoczni Gdańskiej. I moje życie popłynęło nagle kilkoma nurtami na raz.

– Z radia, z telewizji, z przemówień, wystąpień, komunikatów, wyłaśniała się jedna prawda.

– Z ulicy, z rozmów w sklepach, z wynurzeń znajomych, sąsiadów, stałych mieszkańców Wybrzeża, z opowiadań tych, którzy pozostawali na terenie Stoczni – rysował się odmienny obraz rzeczywistości.

– Pamięć tragicznych doświadczeń z niedawnej przeszłości barwiła lękiem i grozą, obawą przed najgorszymi wydarzeniami – moje myśli.

– Był jeszcze jeden nurt spraw praktycznych: zdobycie żywności dla pięciorga dzieci i czterech osób dorosłych. I pytania: czy wracać do domu? Kiedy? W jaki sposób? – Jak porozumieć się z bliskimi w Warszawie? –

Wszyscy odczuwaliśmy, jako oburzającą, niezasłużoną krzywdę, absurdałne przerwanie łączności telefonicznej i pocztowej Wybrzeża z resztą Polski. Przez to nikt nic nie wiedział o losie swoich najbliższych i o faktycznie rozgrywających się wydarzeniach w kraju. Telefony były głuche. Listy nie nadchodziły. Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji i oficjalne komunikaty i przemówienia nie trafiały nikomu do przekonania. Od dawna bywały frazesami bez pokrycia w rzeczywistości, ale nie zdawaliśmy wtedy jeszcze sprawy z tego, jak dalece.

Wiadomości podawane z ust do ust, to uspokajały, to znów niepokoiły jeszcze bardziej. – Jestem przekonana, że oficjalna informacja, ale prawdziwa i rzetelna, nie tylko zaoszczędziłaby nam wszystkim nerwów w okresie sierpnia, lecz miałaby olbrzymi wpływ na dalszy przebieg wydarzeń i pozwoliła na zachowanie u obywateli zaufania do władz.

Z pozycji spalonej niezmiernie trudno jest dorobić się ponownie autorytetu.

A co mówiła ulica w Gdańsku, w Sopocie, w Gdyni? – Najpierw zamarała z przerażenia, że znów padną ofiary, jak przed laty. Opustoszały chodniki i jezdnie. Tylko przed stacjami benzynowymi formowały się coraz dłuższe kolejki wozów. Po znikających samochodach sprzed domów można było się domyślić, że wczasowicze skracają swój pobyt nad morzem. W sklepach spożywczych wykupiono, co się dało. Wkrótce wstrzymano sprzedaż benzyny dla samochodów z rejestracją gdańską.

Tymczasem, pomimo przerwania komunikacji telefonicznej i pocztowej z resztą kraju, przeciekały informacje o strajkach w Warszawie, Lublinie, Poznaniu, Szczecinie, na Śląsku. I znów brak komunikatów oficjalnych potęgował niepokoje i poczucie niepewności jutra, niesłusznie dzielił społeczeństwo, przyjaciół, rodziny – na rozgadane, rozpolitykowane, nieraz wrogie sobie obozy. Napięta sytuacja przeciągała się.

Syn naszych znajomych, który z powodu nieobecności w pracy w dniu rozpoczęcia strajku, znalazł się pod Stoczną, bezskutecznie dokładał starań, żeby dołączyć do swoich kolegów. Straż strajkowa nie dopuszczała nikogo z zewnątrz, dla zachowania spokoju i porządku. Dopiero po kilku dniach zatelefonował do domu, że mu się wreszcie udało i strajkuje ze wszystkimi. Dowiedzieliśmy się, że od razu odesłano ze Stoczni do domu kobiety i ludzi starszych. Stołówka działała, piekarnie dostarczają chleb, rodziny donoszą żywność, koce, śpiwory – wszystko dokładnie kontrolowane przy bramie wejściowej. Stopniowo zmniejszono ilość osób przebywających na terenie Stoczni do jakichś dwóch i pół tysiąca. Przy tym ta obsada strajkujących miała się co jakiś czas wymieniać. Panował porządek i spokój, wiedzieliśmy już, że żadne akcje nie wyjdą poza bramę. To i nam dodawało otuchy; choć nadal nie znaleźliśmy treści postulatów, oczekiwaliśmy na wyniki toczących się negocjacji.

Wręcz imponujące okazało się zdyscyplinowanie miejscowego społeczeństwa. Po bardzo krótkotrwałym załamaniu, zaopatrzenie sklepów w podstawowe środki spożycia odbywało się regularnie. Ze sklepów monopolowych usunięto wszystkie alkoholowe napoje, aby uniemożliwić ich nabycie w jakikolwiek sposób i uniknąć niekontrolowanych wybryków. Pracownicy gazowni, wodociągów, elektrowni odwołali zapowiedziany strajk, żeby nie dezorganizować życia miasta. Podobno milicjantom, otaczającym Stoczną, odebrano broń w trosce, by przypadkowo nie doszło do tragedii.

Pogoda tym czasem się poprawiła. Dzieciaki beztrudno hasały po plaży. Deptak i molo wypełniły tłumy spacerowiczów, jakby się nic nie działo. Ustawiały się kolejki do sprzedawców cukrowej waty, po lody, po pączki. Kierowniczką stołówek, gdzie jadaliliśmy obiady oświadczyła:

– Mam jeszcze trochę zapasów. Póki starczy, będę was karmiła.

Moje młode współtowarzyszki nie myślały wracać, widząc uśmiechnięte i opalane buzie swych dzieci. Zamierzały nawet wykorzystać nabyte wcześniej bilety, bo teatry i kina były czynne, trwała przedsprzedaż biletów na Festiwal do Opery Leśnej...

Tylko matkom pozostałych w Stoczni synów, tylko mnie... niepokój spędzał sen z powiek. Zbyt wielki balast przeżyć i złych doświadczeń dźwigałyśmy przez lata, zbyt mocno ciążyła na nas odpowiedzialność za los bliskich, bałyśmy się niewiadomej.

Złapałam za telefon. – Udało mi się dodzwonić do kolegi z pracy, kierownika portu na lotnisku:

– Panie Edwardzie – zawołałam – jaka jest sytuacja? My nic tu nie wiemy.

– No, na razie latamy. Jeszcze mam trochę paliwa. A ile was jest?

– Pięcioro dzieci i prawie tyleż dorosłych.

– To trochę dużo, ale jakoś was wypchnę.

– Dziękuję. Nie o to mi chodzi. Syn i zięć chyba po nas przyjadą.

– Aha, chodzi wam o benzynę, postaram się pomóc...

– Nie, nie, dziękuję. Potrzebna mi rada poważnego człowieka, co robić, bo czuję się odpowiedzialna za rodzinę: czy powrót przyspieszać? czy wykorzystać pobyt nad morzem dla zdrowia maluchów i czekać jeszcze? Nieemożność rozeznania się w sytuacji uniemożliwia decyzję.

– To jeszcze potrwa... W razie kłopotów proszę być ze mną w kontakcie.

Ta rozmowa mnie uspokoiła. Nie byłam sama. Miałam oparcie w instytucji, z której niedawno odeszłam na emeryturę.

Nadjechał zięć, witany zdumieniem, bo przypuszczano powszechnie, że wjazd do Gdańska został zamknięty. – Poszliśmy na plażę. Liczyłam statki nieruchomo stojące na redzie. Dziś znowu było ich więcej. Nieczynne ramiona dźwigów portowych wyciągały się w niebo w ponurym bezruchu. – Wprawdzie nic się jeszcze nie wyjaśniło, ale przebąkiwano, że rokowania pomiędzy Komitetem strajkowym a przedstawicielami rządu dobie-

gają końca. Zięć mój pozostał więc jeszcze jeden dzień i potem na następny, żeby coś wspólnie postanowić w sprawie naszego powrotu lub pozostania w Sopocie do końca sierpnia. Z Warszawą nadal nie było połączenia telefonicznego.

Tego braku wiadomości i przedłużającej się nieobecności w Warszawie mego zięcia nikt z rodziny już nie mógł wytrzymać nerwowo. Pełni najgorszych przeczuć, syn mój jego szwagier załadowali dodatkowe kanistry z benzyną do samochodu i ruszyli po rodziny, pędząc zawrotnym tempie. W cztery godziny byli na miejscu. Roztrzęsieni, rozdygotani nerwowo i... rozczarowani, bo nikt nie powitał ich jak zbawców. Cały ich wysiłek i niepokój ostatnich dni był w zasadzie zbędny. W Gdańsku i w naszej dzielnicy Sopot-Wyścigi panował sielankowy niemal spokój, ale któż o tym mógł wiedzieć w Warszawie? Zwykły obywatel, oczywiście, nie. Tylko dlaczego i po co?

Kiedy następnego dnia wracałam z zakupami do domu, córka zawołała do mnie z tarasu:

– Mamo, czy wiesz, że zaraz po obiedzie wyjeżdżasz z Rafałem? – Rafał twoją walizkę już zabrał. Inaczej byśmy się nie pomieścili.

Miałam jeszcze pół godziny czasu na pożegnania. Jedna ze znajomych starszych pań wręczyła mi w czworo złożony arkusik papieru i szepnęła do ucha:

– Niech pani tylko nie mówi, od kogo pani to dostała.

Za chwilę siedziałam już, wraz z dwójką wnuków, wysoko na ułożonym na tyle wozu materacyku z dziecinnego łóżeczka. Jechaliśmy przez Gdańsk. Miasto wyglądało, jak wymarłe. Była wolna sobota 23 sierpnia. Na strajkujących zakładach powiewały biało-czerwone flagi. Nieruchome ramiona dźwigów znów wyciągały się ku niebu. A dalej puste niemal szosy pozwalały na swobodną jazdę.

Dopiero w domu rozwinęłam otrzymany arkusik papieru i przeczytałam nareszcie „Żądania strajkujących załóg”, podpisane przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy<sup>21</sup>. Wkrótce zostały ogłoszone w prasie i są

---

<sup>21</sup> Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS) – reprezentacja strajkujących zakładów pracy pod przewodnictwem Lecha Wałęsy. Komitet utworzono 16 sierpnia 1980 r.

stopniowo realizowane. Nasuwa się nieodparty wniosek: czy naprawdę polityka chowania głowy w piasek jest słuszna i korzystna nawet dla strusia? –

Halina Karnicka-Pawłowska  
Warszawa, dnia 13 stycznia 1981 r.  
Polskie Towarzystwo Socjologiczne  
Oddział Gdański  
80-227 Gdańsk, ul. Wojska Polskiego 16

Na apel towarzystwa przesyłam w załączeniu swoje wspomnienia z wydarzeń sierpniowych 1980 roku.

Mój adres:

Halina Pawłowska, 01-111 Warszawa,  
ul. Jana Olbrachta 60 m. 75  
Zał.: 4 str. maszynopisu  
/H. Pawłowska/

### „Mój sierpień »80«”<sup>22</sup>

Urlop zamierzałam spędzić z matką jak zwykle w Gdańsku, w miłym pokoju gościnnym przy placu Obrońców Poczty Polskiej.

Tym razem planowałam wyjazd w sierpniu. Na dwa dni przed wyjazdem dowiedziałam się, że strajkuje stocznia gdańska i że w mieście Gdańsku brakuje żywności. Tłumaczyłam sobie oraz matce, która chciała zrezygnować z wyjazdu, że stoczniovcóm chodzi o sprawy płacowe i że po ich uregulowaniu życie na wybrzeżu wróci do normy. Podświadomie jednak czułam, że tu chyba chodzi o coś innego, przecież pracownicy stoczni nie są grupą ludzi mało zarabiających.

W dniu poprzedzającym wyjazd próbowałam zatelefonować do Gdańska, żeby zorientować się w sytuacji. Po stwierdzeniu braku łączności za-

---

na terenie Stoczni Gdańskiej. W nocy z 16 na 17 sierpnia MKS sformułował wspólną listę 21 postulatów.

<sup>22</sup> ZNO, sygn. 18934/II, v. 3, Wspomnienia z sierpnia 80. Materiały nadesłane na konkurs zorganizowany przez Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w 1981 r., Wspomnienie M. Wiśniewska: „Mój sierpień »80«”.

częłam się niepokoić ale trudno, zdecydowałam się na wyjazd. O żywność zbytnio się nie martwiłam. Obiady miałam na wyjazd, paczkę z żywnością wysłałam pocztą, a ponadto wiozłam z sobą masło i garnek pieczonej cielęciny. Po drodze kupiłam jeszcze na wszelki wypadek w delikatesach na Dworcu Centralnym kilogram żółtego sera i bochenek chleba i pojechałyśmy.

Nie zdziwił mnie brak komunikacji miejskiej w Gdańsku, bowiem był późny wieczór, a do mojego Ośrodka jest niedaleko.

Rano kupiłam bez trudu mleko i świeże pieczywo, pobyt więc zapowiadał się nienajgorzej.

Po śniadaniu – była to niedziela 17 sierpnia – chciałam z matką jak najprędzej przywitać morze. Wynikła sprzeczka dokąd jechać. Moja ulubiona plaża to Stogi, matki – Jelitkowo. Zdecydowałyśmy się jednak na Stogi, bo bliżej, a my jeszcze zmęczone podróżą.

Zapakowałyśmy ręczniki i kostiumy i wyruszyłyśmy w kierunku najbliższego przystanku tramwajowego. Na ulicy uderzyła nas niezwykła jak na sierpniową niedzielę cisza. Miasto wydawało się jakby wymarłe. Tylko nieliczni przechodnie na ulicach.

Pocieszyłyśmy się, że to chyba niedługo potrwa, przecież w poniedziałek trzeba dowieźć ludzi do pracy, więc komunikacja napewno będzie wznowiona.

Poszłyśmy więc na lody do sympatycznej kawiarni przy ulicy Długiej, potem na jarmark dominikański, który jak zwykle był tłumnie odwiedzany przez turystów. Wszędzie wyczuwało się napięcie.

Wieczorem w dzienniku telewizyjnym krótka informacja o sytuacji na Wybrzeżu. Byłam zła na stoczniovców, że psują mi urlop.

W poniedziałek, po krótkim wahaniu kupiłam karty obiadowe do końca planowanego pobytu. Kierowniczką stołówek, której mąż pracuje w stoczni jest pierwszym informatorem o rzeczywistej sytuacji. Radzi zostać i życzy przyjemnego wypoczynku.

Wypoczywać? ależ tak, ale gdzie? Przecież moja matka liczy 75 lat, trudno wymagać, żeby pieszo szła na plażę, a przecież znajdujemy się tutaj ze względu na stan jej zdrowia.

Trudno, nie można na plażę, idę więc na pocztę, mam nieśmiałą nadzieję, że może paczka wysłana trzy dni temu z Warszawy dotarła. Były w niej

jakże cenne tego lata pomidory. Ku mojej radości paczka była. Wiem zresztą z historii, że zawsze w trudnych czasach poczta polska była niezawodna.

Urzędniczka na poczcie była drugą osobą, od której usłyszałam o rzeczywistej sytuacji w mieście. Zwierzyła mi się też, że mieszka w Stogach i boi się wracać późnym wieczorem pieszo, ponieważ jest zatrzymywana przez grupy mężczyzn, którzy ją namawiają do niestawiania się w pracy. Odebrawszy paczkę poczułam się pewniej.

Denerwowała tylko ta niepokojąca cisza w mieście. Nawet jarmark się skończył. Statki pasażerskie kursują, ale matka nie chce słyszeć o przejażdżce, bo a nuż coś się stanie, jak będziemy daleko od brzegu.

Poszłam obejrzeć pomnik Obrońców Poczty Polskiej, miejsce które co roku będąc w Gdańsku odwiedzam. Przeżywałam raz jeszcze bohaterską obronę przez moich poprzedników-pocztowców polskiej placówki pocztowej.

Wracając, mijałam samochody ze znakami czerwonego krzyża rozwożące mąkę z pobliskiego młyna.

W Ośrodku niepokój. Część wczasowiczów, w tym głównie rodziny niemieckie szykuje się do wyjazdu.

Moja matka, bardzo niespokojna również namawia do wyjazdu. Niepokój jej potęguje zapowiedź strajku generalnego.

We wtorek 18 sierpnia<sup>23</sup> ja również ulegam panice, nie wiedziałam, jak się wypadki potoczą, zwłaszcza, że wypowiedź I sekretarza E. Gierka<sup>24</sup>

---

<sup>23</sup> 18 sierpnia 1980 r. wypadł w poniedziałek.

<sup>24</sup> Edward Gierek (1913–2001) – następca Władysława Gomułki na stanowisku I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1970–1980). Podczas kadencji Gierka podjęto wiele poważnych inwestycji finansowanych z kredytów zachodnich. Należała do nich m.in. budowa Huty Katowice oraz Portu Północnego. Zauważalnie wzrosła również stopa życiowa Polaków. Doszło do częściowego otwarcia granic, dającego obywatelom możliwość wyjazdów turystycznych za zachodnią granicę. Nastąpił także rozwój polskiej kultury, nauki i sportu. W drugiej połowie lat 70. doszło do nieuniknionego załamania gospodarki opartej na zagranicznych pożyczkach. Ceny produktów spożywczych stale rosły, a jakość życia obywateli ulegała pogorszeniu. Symbolem pogłębiającego się kryzysu stały się długie kolejki do pustych sklepów. Pogarszająca się sytuacja ekonomiczno-gospodarcza kraju wywoływała wiele cyklicznych robotniczych protestów. Upadek kariery Edwarda Gierka był związany z letnią falą strajków 1980 r. oraz powstaniem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidar-

w telewizji nie wróżyła szybkiego i oczekiwanego rozwiązania kryzysu. Poszłam więc na dworzec, gdzie przestemplowałam wygodne bilety powrotne i po spakowaniu oraz pożegnaniu ukochanego miasta wyjechałyśmy do Warszawy w warunkach, w jakich twierdzi matka podróżowało się tylko w latach okupacji.

Z ulgą powitałyśmy Warszawę. Zabrałyśmy się nazajutrz do organizowania zapasów na wypadek ciężkiego kryzysu. Po dwóch dniach stania w kolejkach, przerywając urlop wróciłam do pracy.

W ostatnim dniu mojego planowanego urlopu dowiedziałam się, że porozumienie w Gdańsku<sup>25</sup> zostało podpisane.

*M. Wiśniewska*

---

ność”. W przeciwieństwie do swojego poprzednika Gierek nigdy nie zdecydował się na użycie broni w celu stłumienia wybuchających protestów.

<sup>25</sup> Porozumienie Gdańskie 1980 – dokument podpisany 31 sierpnia 1980 r. w sali BHP między MKS a Komisją Rządową dotyczący realizacji 21 postulatów. Zawarcie umowy stanowiło zakończenie strajku w Trójmieście i umożliwiło powstanie „Solidarności”.